

Lecz przyczyny a nie objawy

6 maja 2012

Prawdziwej mądrości nie otrzyma się w żadnej szkole ani na żadnej uczelni. Prawdziwą mądrość zdobywa się przez własne doświadczenie.

Poważną wadą dzisiejszego systemu edukacyjnego jest zupełny brak podjęcia choćby próby kształcenia i doskonalenia sfery duchowej człowieka. Otrzymany dyplom nie daje żadnej gwarancji czegokolwiek a zwłaszcza w stopniu najmniejszym, że dana jednostka wie jak ma żyć. Nikt bowiem tak naprawdę nie uczy elementarnych zasad etyki, zasad myślenia i dbania o sferę mentalną, także właściwego dbania o własny organizm. Stąd też wiedza przeciętnego człowieka na temat poprawnego odżywiania się, oczyszczania organizmu, na temat kierowania własną psychiką i wglądu we własną sferę duchową jest bardzo ograniczona by nie powiedzieć, że żadna.

Ile bowiem wie przeciętny człowiek na temat wpływu emocji na stan jego własnego zdrowia – można sobie na to samemu odpowiedzieć.

Według starej i mądrej medycyny chińskiej np. doznanie gniewu ma uszkadzający wpływ na wątrobę i pęcherz żółciowy, zbyt dużo doznanego lęku osłabia funkcje nerek, a nadmierny smutek może doprowadzić do osłabienia funkcji śledziony. Jeśli sytuacje te będą chroniczne dojdzie do uszkodzenia struktury narządu. I cóż wtedy robi przeciętny człowiek? Choć określone emocje związane są z określonymi zaburzeniami funkcji narządów, chory zamiast usunąć przyczyny zaistniałej choroby, będzie leczył jej cielesne objawy. Istniejące leki choć mogą przynieść częściowe zniknięcie danego objawu chorobowego nie likwidują wcale przyczyny choroby, a dodatkowo jeszcze najczęściej niekorzystnie i szkodliwie mogą wpływać na inne narządy ciała.

Media nie informują o tych rzeczach, gdyż z oczywistych powodów zależy im na reklamie firm farmaceutycznych z czego żyją i dzięki czemu funkcjonują. A firmom farmaceutycznym wcale nie zależy na tym by ludzie stawali się zdrowsi, bo wtedy miałyby one coraz mniejszy dochód i w końcu doszłyby do bankructwa.

Podobnie rządy nie są zainteresowane eliminacją podstawowych używek cywilizacyjnych, które mają bardzo niekorzystny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie ludzkiego organizmu, bo przynosi to państwu ogromne zyski. Są to m.in. alkohol, cukier, herbata, kawa oraz tytoń. I choć nawet wiadomo o ich powszechnej szkodliwości pewne stereotypy żywieniowe i nawyki wrosłe w społeczeństwo nie pozwalają ludziom na trzeźwy pogląd w tej sprawie. Przestarzałe normy dietetyczne są nadal reklamowane i preferowane w większości krajów przemysłowo rozwiniętych przez co zaleca się dietę opartą na produktach pochodzenia zwierzęcego. I znowu oznacza to ogromne zyski z przemysłu mięsnego, lecz znacznie niższy poziom zdrowotności w przypadku, gdyby ludzie stosowali dietę wegetariańską lub wegańską. Oznacza to również zwiększone zanieczyszczenie środowiska naturalnego przez przemysł mięsny oraz nie humanitaryzm wobec zwierząt. Do tego dochodzi jeszcze wycinanie milionów akrów lasów pod uprawę paszy dla zwierząt hodowlanych, których mięso ma wyżywić coraz większą liczbę ludzi, przez co każdego roku Ziemia coraz bardziej zbliża się do punktu ekologicznej katastrofy.

Autor: Ro Astrom

Nadesłano do „Wolnych Mediów”